

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony S. D. (1), zamieszkujący w P., przy ul. (...), jest osobą niepełnosprawną, o znacznym stopniu ubytku słuchu. W dniu 6 lipca 2013r. oskarżony w godzinach wieczornych, znajdując się w stanie mocnej nietrzeźwości, przebywając w mieszkaniu swojej siostry, M. K., w P., przy ul. (...), wywołał awanturę. Nie mogąc sobie poradzić z awanturującym się i agresywnym bratem, M. K. wezwała do pomocy Policję. Z interwencją do mieszkania wzywającej przyjechał patrol funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w D. w składzie (...).

Dowód: - zeznania świadka M. K., k. 8;

- zeznania świadka Ł. K., k. 7;

- zeznania świadka M. P., k. 5;

- notatka urzędowa z dn. 6.07.2013r., k. 1;

- protokół badania stanu trzeźwości osk. S. D., k.3.

Poleceń interweniujących policjantów o zachowanie spokoju i okazanie dowodu osobistego, oskarżony nie usłuchał. W pewnym momencie podszedł do otwartego okna i zagroził, że przez nie wyskoczy, wobec czego został od niego odciągnięty. Po tym incydencie i wcześniejszej prośbie M. K. o wyprowadzenie awanturującego się brata, interweniujący funkcjonariusze postanowili wyprowadzić S. D. (1) z mieszkania jego siostry. Już na korytarzu, po wyprowadzeniu z mieszkania M. K., S. D. (1) skierował do obu funkcjonariuszy obraźliwe słowa wulgarne: „Ch. je jeb.ne, zostawcie mnie w spokoju. Będę robił co mi się podoba.” W związku z tymi słowami, oskarżony został poinformowany o zatrzymaniu, a ponieważ nieustannie wykazywał agresję wymachując rękami i nie stosował się do wydawanych poleceń, policjanci zastosowali wobec niego środek przymusu w postaci założenia kajdanek na ręce oskarżonego. Następnie S. D. (1) został przewieziony do KPP w D. w celu wytrzeźwienia i wyjaśnienia okoliczności znieważenia umundurowanych funkcjonariuszy Policji będących na służbie oraz w celu zapewnienia prawidłowego toku postępowania.

Dowód: - zeznania świadka M. K., k. 8;

- zeznania świadka Ł. K., k. 7;

- zeznania świadka M. P., k. 5;

- notatka urzędowa z dn. 6.07.2013r., k. 1;

- protokół zatrzymania osk. S. D., k.2.

Oskarżonemu S. D. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch czynów:

I. że w dniu 6 lipca 2013r. w P. znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe umundurowanych funkcjonariuszy policji asp. sztab. M. P. oraz sierż. Ł. K. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

oraz

II. że w dniu 6 lipca 2013r. w P. stosował przemoc polegającą na próbie uderzenia głową umundurowanego funkcjonariusza policji, sierż. Ł. K., w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k.

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym, w charakterze podejrzanego, w dniu 8 lipca 2013r., po przedstawieniu mu zarzutu popełnienia czynu polegającego na znieważeniu policjantów podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, S. D. (1) przyznał się do znieważenia obu funkcjonariuszy. Wyjaśnił, że podczas zatrzymania, gdy był przewożony radiowozem, wyzywał kilka razy policjantów, gdyż był zdenerwowany tym, iż został zatrzymany za awanturę w mieszkaniu swojej siostry. Wyraził również gotowość przeproszenia za swój czyn pokrzywdzonych.

W dniu 23 lipca 2013r., po przedstawieniu mu również zarzutu popełnienia czynu polegającego na usiłowaniu naruszenia nietykalności cielesnej poprzez „uderzenie z głowy” umundurowanego funkcjonariusza policji, sierż. Ł. K., w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania, oskarżony ponownie został przesłuchany i ponownie przyznał się do pierwszego z dwóch zarzucanych mu czynów. Zaprzeczył kategorycznie, aby miał zamiar „uderzyć policjanta z głowy” podczas interwencji w mieszkaniu siostry. Stwierdził, że to on został uderzony w klatkę piersiową. Dodał, że jego wina nie budzi wątpliwości – w zakresie pierwszego czynu – i w związku z tym wyraził gotowość poddania się karze bez przeprowadzenia rozprawy.

Przesłuchany kolejny raz, w dniu 12 sierpnia 2013r., S. D. (1) podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

Przesłuchany w dniu 21 sierpnia 2013r., w Prokuraturze Rejonowej w D. po ogłoszeniu mu postanowienia o przedstawieniu dwóch zarzutów, w postaci przyjętej w akcie oskarżenia, S. D. (1), nie przyznał się do obu zarzutów i odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Jednocześnie wyjaśnił, że wcześniejsze przyznanie się było następstwem presji wywarłej przez policjantów przesłuchujących go, którzy mieli zagrozić oskarżonemu powrotem „na dołek”, w przypadku nie przyznania się do zarzutu. Dodał, że został przez policjanta interweniującego w mieszkaniu siostry uderzony w twarz. Ponadto S. D. (1), w trakcie tego samego przesłuchania w Prokuraturze (...), wyjaśnił, że w dniu zdarzenia wypił z kolegą sześć piw, a następnie poszedł do mieszkania siostry. Stwierdził, że siostra wezwała Policję, bo szarpał ją za ubranie. Tam miał zostać uderzony w twarz przez jednego z funkcjonariuszy. Zaprzeczył, aby miał się awanturować w radiowozie i na Komisariacie.

Na rozprawie przed Sądem oskarżony również się nie przyznał do zarzucanych mu czynów. Potwierdził, że wcześniej pił alkohol u kolegi, a następnie przyszedł do siostry. Siostra miała powiedzieć coś, co go zdenerwowało, wobec czego chwycił ją za rękę i zaczął ją szarpać. Dodał, że wtedy też chciał pójść do domu, ale siostra nie chciała go puścić i wezwała Policję. Po przyjeździe jeden z funkcjonariuszy, Ł. K. poprosił go o dowód osobisty, a kiedy oskarżony odpowiedział, że ma go w domu, miał zostać przez niego uderzony w twarz. Następnie oskarżony wyjaśnił, że po rozmowie z siostrą policjanci założyli mu kajdanki, wyprowadzili z mieszkania i zawieźli do Komendy Powiatowej Policji w D., gdzie osadzili go w policyjnym areszcie. Dopiero następnego dnia oskarżony, jak dalej przed Sądem wyjaśniał, miał się dowiedzieć, że wyzywał policjantów interweniujących w mieszkaniu siostry, a po kolejnych dwóch dniach dowiedział się, że został „oskarżony o uderzenie policjanta”. Ponieważ wcześniej funkcjonariusze „kazali” mu przynieść 200 zł, a on odmówił, więc oskarżony zrozumiał, że dodatkowy zarzut uderzenia funkcjonariusza postawiony mu został właśnie za to, że nie przyniósł 200 zł.

Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień złożonych przez niego w postępowaniu przygotowawczym, w dniu 8.07.2013r., S. D. (1) najpierw oświadczył, że takich wyjaśnień nie złożył, a następnie po okazaniu mu protokołu stwierdził, że tak wyjaśniał, potem protokół przeczytał i go podpisał, bo funkcjonariusz S. zagroził mu powrotem „na dołek”, jeśli się nie przyzna. Przed Sądem oskarżony oświadczył, że nie wie, dlaczego jest napisane, że się do znieważenia przyznał, chociaż tego nie mówił. Potem dodał, że nie wie dlaczego się przyznał do znieważenia policjantów, chociaż ich nie znieważał.

Oskarżony oświadczył ponadto, że o uderzeniu go przez interweniującego funkcjonariusza nie zawiadomił Prokuratury w D., bo nie wiedział, że może o tym zgłosić. Do komendanta Policji również nie zgłaszał skargi, „bo się na tym nie znam”.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonego S. D., k. 13, 22, 29,

46-47, 104-105.

Oskarżony S. D. (1) ma lat 30, jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest (...). Utrzymuje się z renty inwalidzkiej. Jest osoba niepełnosprawną, ze znacznym ubytkiem słuchu. Był w przeszłości karany.

Dowód: - dane osobopoznawcze oskarżonego, k. 13 i 104;

- informacje z krajowego rejestru karnego, k. 19.

Zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy w pełni wskazuje na winę i sprawstwo oskarżonego S. D. (1) w zakresie czynu opisanego w punkcie I. części wstępnej wyroku. Dokonując w sprawie ustaleń faktycznych w tym zakresie, jak również ustosunkowując się do zasadności postawionemu oskarżonemu zarzutu, Sąd oparł się na dowodach w postaci zeznań pokrzywdzonych funkcjonariuszy: M. P. i Ł. K., kolejnego funkcjonariusza: K. S. oraz wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w Komendzie Powiatowej Policji w D. w dniach 8 lipca 2013r. i 23 lipca 2013r. Wyjaśnienia te, mimo, że krótkie i powierzchowne, są spójne z zeznaniami obu świadków. Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które nakazywałyby powzięcie wątpliwości, co do wiarygodności zeznań funkcjonariuszy podejmujących interwencję w mieszkaniu M. K., siostry oskarżonego, w dniu 6 lipca 2013r. oraz zeznań K. S.. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, bowiem są one spójne, konsekwentne i korespondujące ze sobą w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia oraz dotyczących okoliczności zdarzeń.

Zupełnie niewiarygodne są natomiast stwierdzenia S. D. (1), kiedy tłumaczył powody zmiany swoich pierwotnych wyjaśnień. Oskarżony odwołując swoje wyjaśnienia z lipca 2013r. oświadczył, że jego pierwsze wyjaśnienia zostały złożone pod groźbą powrotu do policyjnego aresztu, gdyby nie chciał przyznać się do zarzucanego mu czynu (w przypadku przesłuchania w dniu 13.07.2013r.), czy zarzucanych mu czynów (w przypadku wyjaśnień złożonych w dniu 23.07.2013r.). Oskarżony nie zwrócił uwagi, że jednak w przypadku wyjaśnień złożonych w dniu 23.07.2013r., do jednego z zarzucanych mu czynów nie przyznał się – a przyznał się do znieważenia policjantów – i oświadczenie o nieprzyznaniu się S. D. (1) zostało zaprotokołowane, co stanowi zaprzeczenie tej części jego wyjaśnień, w której stwierdził, że przyznawał się, ponieważ grozono mu powrotem „na dołek”. Do policyjnego aresztu oskarżony nie powrócił, mimo tylko częściowego przyznania się do zarzucanych mu czynów. Sąd późniejszych wyjaśnień S. D. (1) nie uznał za wiarygodne nie tylko dlatego, że były sprzeczne z zeznaniami świadków – interweniujących funkcjonariuszy, ale również dlatego, że wyjaśnienia S. D. (1) były niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne, jak chociażby w kwestii odniesienia się oskarżonego do swoich wyjaśnień złożonych w dniu 13.07.2013r. Na pytanie Przewodniczącego, po odczytaniu tych wyjaśnień na rozprawie w dniu 4.12.2013r., czy tej treści wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym złożył, S. D. (1) oświadczył, że tak policjantom nie mówił. Kiedy protokół przesłuchania z dnia 13.07.2013r. został oskarżonemu okazany, S. D. (1) oświadczył, że tak mówił i po przeczytaniu protokół podpisał, ale zrobił tak dlatego, bo przesłuchujący go funkcjonariusz miał zagrozić mu powrotem „na dołek”, jeśli się nie przyzna. Chwilę wcześniej oskarżony tej „wersji usprawiedliwiającej” sprzeczność swoich wyjaśnień Sądowi nie podał.

Sąd ustalając stan faktyczny nie oparł się na zeznaniach M. K., siostry oskarżonego, bowiem pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami świadków M. P. i Ł. K., które przez Sąd zostały uznane za wiarygodne. Ponadto odmiennosc zeznań M. K. od zeznań pozostałych świadków, Sąd tłumaczy chęcią nie pogorszenia sytuacji procesowej swojego brata.

Sąd nie wziął pod uwagę zeznań świadków A. R. i G. B., albowiem uznał je za nieistotne dla dokonania ustaleń faktycznych.

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, nie pozwala zdaniem Sądu, podzielić stanowiska oskarżyciela publicznego, a tym samym przypisać oskarżonemu S. D. (1) popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II. części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 224 § 2 k.k. Sąd nie znalazł bowiem dostatecznie uzasadnionych podstaw do uznania, iż oskarżony zachowaniem swym zrealizował ustawowe znamiona tego występku. W niniejszej sprawie brak jest na to jednoznacznych, obiektywnych i dostatecznych dowodów, aby stwierdzić jego sprawstwo i winę.

Odpowiedzialności karnej na podstawie art. 224 § 2 k.k. podlega ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Przesłupstwo opisane w tym przepisie można popełnić jedynie umyślnie w formie zamiaru bezpośredniego, to znaczy, że sprawca musi chcieć zastosować przemoc lub groźbę bezprawną, aby zmusić funkcjonariusza do odstąpienia przez niego od danej, prawnej czynności służbowej. Zdaniem Sądu zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia takiego stwierdzenia.

Sąd przede wszystkim zwrócił uwagę na fakt, że oskarżony na początku postępowania przygotowawczego przyznał się do znieważenia funkcjonariuszy i za ten czyn ich przeprosił. Nawet, kiedy przedstawiony został S. D. (1) dodatkowy zarzut popełnienia czynu z art. 224 § 2 k.k., to do pierwszego zarzutu, dopuszczenia się czynu z art. 226 § 1 k.k., oskarżony w dalszym ciągu przyznawał się, ale kategorycznie zaprzeczył, aby miał stosować przemoc wobec Ł. K.. To, że w dalszej części oskarżony zmienił całość swoich wyjaśnień, to w ocenie Sądu efekt przyjęcia przez niego nieudolnej linii obrony, ale pozostaje faktem, że do znieważenia S. D. (1) na pewnym etapie postępowania przyznał się, natomiast do stosowania przemocy – nie.

Po drugie – Sąd zwrócił uwagę na treść protokołu zatrzymania S. D. (1), z dnia 6 lipca 2013r. (k.2), sporządzonego właśnie przez sierż. Ł. K.. W rubryce „przyczyny zatrzymania” funkcjonariusz ten napisał: „zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia okoliczności znieważenia umundurowanych funkcjonariuszy Policji, będących w służbie oraz w celu zapewnienia prawidłowego toku postępowania.” Brak jest adnotacji o stosowaniu przemocy, chociaż w rubryce było na to miejsce, a waga gatunkowa tego czynu z pewnością jest większa od czynu polegającego na znieważeniu funkcjonariuszy, o czym sporządzający protokół miał świadomość. Jeśli tego nie sporządził, to zdaniem Sądu w tym momencie mógł mieć wątpliwość, czy zamiarem zatrzymywanego było właśnie zastosowanie przemocy w określonym celu.

Świadek K. S. przesłuchiwany przez prokuratora w dniu 16 września 2013r. zeznał, że S. D. (1) składając wyjaśnienia „pierwszym razem” przyznał się do znieważenia i zgodził się przeprosić policjantów, co też uczynił, ale kiedy uzupełniony mu został zarzut „o usiłowanie naruszenia nietykalności funkcjonariusza Policji”, to do tego czynu nie przyznał się.

To, że prowadzący postępowanie mieli wątpliwość, co do zasadności zarzutu w zakresie czynu z art. 224 § 2 k.k., wynika także z faktu przedstawienia S. D. (1), w pierwszej wersji wyłącznie zarzutu popełnienia czynu polegającego na znieważeniu policjantów.

Sąd zwrócił także uwagę na treść zeznań funkcjonariusza Ł. K.. Co prawda już w protokole swoich pierwszych zeznań w dniu 6 lipca 2013r. świadek stwierdził, że oskarżonemu zostały „...założone kajdanki na ręce z tyłu”. Dalej świadek zeznał: „Nadmieniam, że zanim to zrobiliśmy, D. próbował mnie uderzyć z głowy. Ja jednak wykonałem unik i do uderzenia tego nie doszło.” (k. 7). O tak istotnej okoliczności świadek nie wspominał już w trakcie składania zeznań przed prokuratorem, w dniu 16 września 2013r. (k.60). Natomiast przed Sądem, na rozprawie w dniu 5 lutego 2013r., na pytanie, czy w jego ocenie zamiarem oskarżonego było uderzenie funkcjonariusza, świadek Ł. K. zeznał: „Nie jestem w stanie powiedzieć, czy zamiarem oskarżonego było uderzenie mnie, czy był to ruch przypadkowy.” (k. 129). Tym samym, w ocenie Sądu, świadek potwierdził swoje wątpliwości w tej kwestii. Świadek nie wykluczył możliwości wykonania przez S. D. (1) ruchu przypadkowego. Biorąc pod uwagę fakt znacznego stanu nietrzeźwości oskarżonego

i z pewnością dynamiczny przebieg czynności wyprowadzania oskarżonego w zaistniałych warunkach, nie można wykluczyć, że S. D. (1) wykonał przypadkowy ruch głową.

W tej sytuacji, mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd nie mógł przyjąć, że istnieją nie budzące wątpliwości podstawy do uznania, iż zamiarem oskarżonego było zastosowanie przemocy w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności zatrzymania go, a tylko w takim przypadku Sąd mógł uznać S. D. (1) winnym zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II. części wstępnej wyroku i od popełnienia tego czynu oskarżonego uniewinnił.

Przy wymiarze kary za czyn z art. 226 § 1 k.k. Sąd miał na uwadze uprzednią karalność oskarżonego, znaczny stopień społecznej szkodliwości jego czynu wyrażający się w naruszeniu godności osób pełniących istotne funkcje i zadania publiczne i uznał, że kara 3 miesięcy pozbawienia wolności jest karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego.

Sąd, podzielając stanowisko oskarżyciela publicznego, uznał przy tym, iż w stosunku do oskarżonego znajduje w pełni zastosowanie instytucja warunkowego zawieszenia kary określona w art. 69 k.k., albowiem środek probacyjny z pewnością odniesie w stosunku do niego pożądany skutek wychowawczy i resocjalizacyjny, w szczególności zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa w przyszłości. Wyznaczony, minimalny okres próby 2 lat oraz groźba zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności w przypadku naruszenia porządku prawnego w tym czasie, stanowi, zdaniem Sądu, właściwą i adekwatną do wagi przypisanego mu przestępstwa, motywację dla zapewnienia prawidłowego zachowania oskarżonego, a jednocześnie, w ocenie Sądu, pozwoli na zweryfikowanie tej pozytywnej prognozy, jaka przemawiała za zastosowaniem środka probacyjnego.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, w przypadku jej wykonania, okres zatrzymania oskarżonego w dniach od 6 lipca 2013r. do 8 lipca 2013r., przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata L. F. Sąd zasądził od Skarbu Państwa kwotę 369 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w toku postępowania przygotowawczego i kwotę 619,92 zł z tytułu tej samej pomocy udzielonej w toku postępowania sądowego.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 624 § 1 k.p.k.

## ZARZĄDZENIE

- odnotować;

- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć Prokuraturze Rejonowej w D. oraz obrońcy oskarżonego, adw. L. F.;

- kal. 7 dni.

(...).03.2014r.